

Sygn. akt I ACa 865/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska (spr.)
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSO del. Agnieszka Bednarek - Moraś
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. R.

przeciwko Wspólnocie Mieszkaniowej nieruchomości przy ul. (...) w Ś.

o ustalenie nieistnienia uchwały

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 2 lipca 2015 r., sygn. akt I C 630/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 135 (sto trzydzieści pięć) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. A. Bednarek – Moraś SSA M. Gołuńska SSA A. Kowalewski

Sygn. akt I A Ca 865/15

UZASADNIENIE

Powód E. R. domagał się ustalenia , że nie istnieje w obrocie prawnym uchwała nr (...) z 17 października 2013r. podjęta przez właścicieli lokali stanowiących Wspólnotę Mieszkaniową przy ulicy (...) w Ś. w przedmiocie zmiany składu zarządu i cofnięcia wypowiedzenia umowy o zarządzanie Wspólnotą dotychczasowemu zarządcy. Powód wnosił nadto o zasądzenia od pozwanej zwrotu kosztów procesu. Zarzucał ,że udział właścicieli lokali w nieruchomości wspólnej nie odpowiada stosunkowi powierzchni użytkowej lokalu z powierzchnią pomieszczeń przynależnych do łącznej powierzchni użytkowej lokali z pomieszczeniami do nich przynależnymi. To oznacza , że nie wiadomo jakimu stosunkowi udziałów odpowiadał stosunek głosów 10/18 za podjęciem uchwały, przyjęto w niej, że pomimo

zróżnicowanej powierzchni lokali należących do członków Wspólnoty, każdy z nich posiada udział równy, wynoszący 1/18 .

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z 21 maja 2014r. stwierdził nieważność uchwały nr (...) z 17 października 2013r. i zasądził od pozwanej na rzecz powoda tytułem kosztów procesu kwotę 500 zł .

Sąd wskazał ,że uchwała została podjęta w trybie indywidualnego zbierania głosów - 10 osób głosowało za jej pojęciem, 5 było przeciw, zaś 3 osoby wstrzymały się. Udział w częściach wspólnych nieruchomości każdego z głosujących został określony jednakowym ułamkiem 1/18, odnosząc to do identycznej powierzchni każdego lokalu tj. do 55,9833 metrów kwadratowych. To sprawiło, że zbierający głosy stwierdził, że skoro za podjęciem uchwały opowiedziała się większość głosujących, to uchwała ma charakter stanowiący. Przedmiotem uchwały było odwołanie dwóch członków zarządu oraz powołanie jednego . Ustalono w ten sposób, że zarząd będzie 3 osobowy , „po jednej osobie z każdej klatki”. Przedmiotem uchwały było też podjęcie czynności dla wycofania wypowiedzenia umowy o zarządzanie nieruchomością administratorowi Z. Z.. Zawarta z nim 15 marca 2008r. umowa została wypowiedziana na mocy uchwały nr (...) z dnia 28 marca 2013r. W księgach wieczystych prowadzonych dla poszczególnych lokali w budynku przy ul. (...) (dawna ulica (...)) w Ś., pomimo różnej powierzchni użytkowej poszczególnych lokali, udział każdego z właścicieli nieruchomości w części wspólnej nieruchomości został oznaczony jednakowym ułamkiem - 1/18. To oznacza , że kwoty na koszty utrzymania nieruchomości wspólnej ,m.in. w zakresie zarządu nią pobierane od każdego z właścicieli w pobierane były takiej samej wysokości, bez względu, na powierzchnię użytkową lokalu.

Po takich ustaleniach Sąd doszedł do wniosku ,że procedura głosowania nad skarżoną uchwałą była błędna .Polegała bowiem na błędnym założeniu , że każdy z właścicieli posiada równy głos. Błędnie określono powierzchnię udziału we współwłasności nieruchomości wspólnej skoro lokale są różnej wielkości i różnią się powierzchnią użytkową. Powinno się to przełożyć na wielkość udziału we współwłasności nieruchomości wspólnej każdego z właścicieli. Przyjęcie równych udziałów w nieruchomości wspólnej dla wszystkich osób stanowiących Wspólnotę skutkowało tym ,że nie było sposób ustalić czy liczba głosów w stosunku 10/18 odpowiada większości udziałów we współwłasności nieruchomości wspólnej. Nie było podstaw dla uznania ,że głosowano według zasady jeden właściciel-jeden głos . W ocenie sądu pierwszej instancji wadliwe zapisy odnoszące się do oznaczenia wielkości udziału w nieruchomości wspólnej przeniesione do księgi wieczystej , nie są objęte rękojmią wiary publicznej tych ksiąg i nie mogły stanowić podstawy oceny będących przedmiotem oceny w tej sprawie . Oznaczenie wielkości udziału w częściach wspólnych nieruchomości jest konieczne , jednak już precyzyjne oznaczenie tej wielkości, w sytuacji gdy pozostaje to w rażącej sprzeczności ze stanem rzeczywistym, z takiej rękojmi korzystać nie może, przynajmniej w stosunkach prawnych zachodzących między podmiotami tworzącymi wspólnotę, a więc w istocie w zakresie tzw. stosunków wewnętrznych. W konsekwencji sąd pierwszej instancji uznał ,że skarżona uchwała narusza normy prawne w postaci art. 204 k.c. i art. 23 ust. 2 ustawy o własności lokali i w oparciu o dyspozycję art. 189 k.p.c. stwierdził jej nieważność.

W wyniku apelacji pozwanej, Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z 25 września 2014r. w sprawie I ACa 578/14, uchylił wyrok sądu pierwszej instancji i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego .

W uzasadnieniu rozstrzygnięcia sąd drugiej instancji wyjaśnił , że uchwała wspólnoty mieszkaniowej może być kwestionowana w trybie powództwa o jej uchylenie oraz w trybie powództwa o ustalenie nieistnienia uchwały czy też stwierdzenie jej nieważności , w oparciu o art. 189 k.p.c. To jednak powód decyduje o przedmiocie dochodzonego roszczenia . Powód zaś żądał ustalenia, że wskazana przez niego uchwała nie istnieje. Tak określonym roszczeniem sądy orzekające w sprawie są związane.

Przyjęcie przez sąd pierwszej instancji ,że powód domagał się ustalenia nieważności uchwały wspólnoty mieszkaniowej naruszało art. 321§1 k.p.c. co Sąd odwoławczy musiał uwzględnić z urzędu. Skoro sąd pierwszej instancji nie orzekł o żądaniu powoda lecz o innym przez niego nie zgłoszonym to oznacza, że Sąd ten nie orzekł o istocie sprawy. Skutkowało

to uchyleniem skarżonego orzeczenia przez sąd pierwszej instancji i przekazaniem sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, w oparciu przepis art. 386 §4 k.p.c.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy strony podtrzymały swoje wcześniejsze stanowiska procesowe, w szczególności powód potwierdził, że wnosi o ustalenie nieistnienia wskazanej w pozwie uchwały pozwanej wspólnoty mieszkaniowej.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy **Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 2 lipca 2015 roku** oddalił powództwo (pkt 1.) oraz postanowił, że powód ponosi koszty procesu w 100%, przy czym rozstrzygnięcie o kosztach sądowych i szczegółowe wyliczenie w tym zakresie pozostawia referendarzowi sądowemu (pkt 2.).

Przedmiotowe orzeczenie treści zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych: na podstawie umowy o zarządzanie nieruchomością wspólną z 15 marca 2008 r. administratorem w pozwanej był Z. Z., któremu następnie - w wyniku podjęcia przez Wspólnotę uchwały nr (...) z dnia 28 marca 2013r - umowę wypowiedziano. Uchwałę nr (...) z dnia 17 października 2013r. została podjęta w trybie indywidualnego zbierania głosów. Podpisy pod uchwałą zbierał zarządca Z. Z. oraz członek zarządu Wspólnoty - D. J.. 18 października 2013r. udali się oni m.in. do powoda. Nie udało im się jednak uzyskać jego podpisu, na liście do głosowania zaznaczono, że powód nie otworzył drzwi. Za podjęciem uchwały głosowali członkowie Wspólnoty posiadający łącznie 10/18 udziałów w nieruchomości wspólnej, 5/18 było przeciw, zaś 3/18 wstrzymało się od oddania głosu. Przedmiotem uchwały było odwołanie dwóch członków zarządu - Z. C. i R. Z. oraz powołania w ich miejsce M. S.. Ustalono w ten sposób, że zarząd będzie 3 osobowy tj., „po jednej osobie z każdej klatki”. Przedmiotem uchwały było nadto podjęcie czynności w kierunku wycofania wypowiedzenia umowy o zarządzanie nieruchomością wspólną dotychczasowemu administratorowi Z. Z..

Udział w częściach wspólnych nieruchomości każdego z głosujących został określony na karcie do głosowania jednakowym ułamkiem - 1/18, odniesiono to do identycznej powierzchni każdego lokalu tj. do 55,9833 metrów kwadratowych.

Wyodrębnienie pierwszego lokalu mieszkalnego w pozwanej Wspólnocie nastąpiło w wyniku umowy ustanowienia użytkownika wieczystego i sprzedaży lokalu z 23 stycznia 1990r. Wielkość udziału związanego z tym lokalem w częściach wspólnych budynku, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali, ustalono na 1/18. Przy wyodrębnianiu kolejnych lokali, ustalano wielkość udziałów w nieruchomości wspólnej w taki sam sposób, co doprowadziło do sytuacji, w której w księgach wieczystych prowadzonych dla poszczególnych lokali w budynku przy ul. (...) w Ś., pomimo różnej powierzchni użytkowej lokali, udział każdego z właścicieli w częściach wspólnych nieruchomości został oznaczony tą samą wartością tj. ułamkiem 1/18.

Między powodem a zarządcą pozwanej Z. Z. istnieje konflikt. Powód nie jest zadowolony z jego działalności na rzecz Wspólnoty, co wielokrotnie mu zarzucał i okazywał. Wyrokiem sądu karnego E. R. został skazany za to, że w listach do Z. Z. znieważał go oraz zawierał groźby karalne.

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych sąd pierwszej instancji - po dokonaniu ich kwalifikacji prawnej - uznał, że roszczenie powoda jest pozbawione zasadności. Powód konsekwentnie domagał się ustalenia nieistnienia uchwały pozwanej Wspólnoty o nr (...). Na rozprawie 2 lipca 2015r. stwierdził, że zaskarżył tę uchwałę, gdyż jest krzywdząca dla mieszkańców Wspólnoty, a nadto wskazane na liście do głosowania udziały każdego z członków Wspólnoty po 1/18 są nieprawidłowo określone zważywszy na metraż poszczególnych lokali. Dodał, że zarządca w swoich obowiązkach powinien korygować stan prawny ze stanem faktycznym budynku, powinna zostać zrobiona inwentaryzacja. Na tym tle istnieje konflikt we wspólnocie konflikt.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że istnieją trzy możliwości kwestionowania uchwał wspólnoty mieszkaniowej, a mianowicie uprawniony może wnieść o jej uchylenie w oparciu o art. 25 ust. 1 ustawy o własności lokali. Ustawa ta nie zawiera odpowiednika art. 42§ 2 prawa spółdzielczego, który przewiduje bezwzględną nieważność uchwały sprzecznej z ustawą. Pomimo tego przyjmuje się, że w razie zaniechania zaskarżenia uchwały w dopuszczalnym w ustawie terminie, w wypadkach szczególnego rażącego naruszenia prawa każdemu, kto ma w tym interes prawny, przysługuje roszczenie o stwierdzenie bezwzględnej nieważności uchwały na podstawie art. 58 k.c. Jest to druga możliwość

zaskarżenia uchwały wspólnoty do sądu. Jednocześnie może zaistnieć sytuacja, że w istocie nie doszło w ogóle do podjęcia danej uchwały. Jak wynika przepisów ustawy o własności lokali, uchwały właścicieli lokali są podejmowane na zebraniu, w drodze indywidualnego zbierania głosów przez zarząd lub w trybie mieszanym (art. 23 ust. 1). Uchwały zapadają większością głosów właścicieli, liczoną według wielkości ich udziałów (ust. 2), przy czym zwykła większość głosów wystąpi wówczas gdy za uchwałą wypowie się więcej uprawnionych do głosowania niż przeciwko niej. Natomiast w razie podjęcia uchwały bez wymaganego quorum lub bez wymaganej prawem większości głosów mamy do czynienia z uchwałą nieistniejącą (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego - wyrok z dnia 10.07.2009 r., II CSK 83/09, z dnia 23.02.2006 r., I CK 336/05, Lex nr 424423 czy postanowienie dnia 16.01.2009 r., III CZ 43/08, Lex nr 523657). W obu powyższych przypadkach, tj. zarówno co do uchwały bezwzględnie nieważnej, jak i nieistniejącej, każda osoba mająca w tym interes prawny może w dowolnym czasie wystąpić do sądu z powództwem, na podstawie art. 189 k.p.c. o ustalenie lub stwierdzenie nieistnienia lub jej nieważności bądź też zgłosić zarzut nieistnienia lub nieważności uchwały w innym postępowaniu sądowym. Różnica między uchwałą bezwzględnie nieważną a nieistniejącą sprowadza się do tego, że w przypadku tej pierwszej z przyczyn merytorycznych bądź formalnych uchwała jest nieważna od samego początku, w drugim wypadku uchwale towarzyszą tak daleko idące uchybienia że w ogóle nie można mówić o jej podjęciu. W sytuacji więc, gdy mamy do czynienia z uchwałą nieistniejącą to nie można w ogóle mówić, że jest ona niezgodna z prawem. O niezgodności uchwały z prawem można zasadniczo orzekać wówczas kiedy uchwała istnieje. Konieczne jest więc rozróżnienie pomiędzy powództwem o ustalenie nieistnienia uchwały, o stwierdzenie (ustalenie) jej nieważności oraz o uchylenie uchwały, jej unieważnienie. Z kolei niedopuszczalność wyrokowania co do przedmiotu nieobjętego żądaniem oznacza niemożność objęcia rozstrzygnięciem innych roszczeń niż przedstawione przez stronę powodową. Wyrokowanie sądu ponad żądanie jest wyłączone we wszystkich postępowaniach, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej, a takiego brak zarówno w ustawie o własności lokali jak i w kodeksie cywilnym. Wywody przytoczone powyżej sąd pierwszej instancji wzmocnił poprzez odwołanie się do orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Przenosząc następnie te rozważania do sprawy Sąd Okręgowy podkreślił, że skoro powód konsekwentnie domagał się ustalenia nieistnienia zaskarżonej uchwały, to należało w tym kierunku prowadzić postępowanie dowodowe, jak również odnieść się do zgłaszanych przez powoda zarzutów. To z kolei oznacza, że twierdzenia powoda, które zmierzały do oceny merytorycznej pracy zarządcy dla rozstrzygnięcia sprawy były bez znaczenia. W przypadku roszczenia o ustalenie nieistnienia uchwały, jej treść i wpływ na prawa i obowiązki członków wspólnoty nie powinna być przez sąd rozstrzygana, zgłaszając tego rodzaju roszczenie powód przecież twierdzi, że rzeczona uchwała w ogóle nie istnieje. Zadaniem Sądu było przeto zbadanie tego czy uchwała została skutecznie podjęta. Choć jest dopuszczalne zgłoszenie żądania ewentualnego tj. stwierdzenia nieważności uchwały lub jej uchylenia, jednak brak takiego roszczenia, w przypadku oceny, iż powództwo o ustalenie nieistnienia uchwały jest bezzasadne, wyklucza zajmowanie się materią prowadzącą do merytorycznego badania treści zaskarżonej przez powoda uchwały. Powoływanie się więc przez powoda na nieprawidłowe działanie zarządcy nie miało żadnego związku ze zgłoszonym roszczeniem, a podstawową kwestią, jaką sąd się zajmował w przedmiotowej sprawie było ustalenie, czy w oparciu o istniejącą regulację prawną, w określonej sytuacji, udziały w nieruchomości wspólnej mogą być określone z pominięciem zasady proporcji powierzchni danego lokalu do powierzchni wszystkich lokali, a co za tym idzie, czy sposób podjęcia uchwały doprowadził do podjęcia jej większością głosów. Dla przesądzenia tej kwestii Sąd Okręgowy zaczął od przypomnienia art. 3 ustawy o własności lokali. Przepis ten w sposób wiążący przesądza, że w razie wyodrębnienia własności lokali właścicielowi lokalu przysługuje udział w nieruchomości wspólnej jako prawo związane z własnością lokalu. Z kolei udział w nieruchomości wspólnej powinien, z uwagi na brzmienie art. 3 ust 3 ustawy, odpowiadać stosunkowi powierzchni użytkowej lokalu wraz z powierzchnią pomieszczeń przynależnych do łącznej powierzchni użytkowej wszystkich lokali wraz z pomieszczeniami do nich przynależnymi.

Sąd wskazał, że czynności polegające na wyodrębnieniu lokali we wspólnocie mogły pierwotnie nastąpić w oparciu o przepisy z dnia 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach, a następnie w oparciu o przepisy ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. W związku z powyższym, przy wyodrębnieniu lokali, przed wejściem w życie ustawy o własności lokali, określenie wielkości udziału w nieruchomości wspólnej następowało z pominięciem powierzchni pomieszczeń przynależnych. Nawiązując dalej do tego stanu

prawnego, wskazać trzeba, że w art. 3 u.7 ustawy o własności lokali, dodanego z dniem 19.05.2000 r., postanowiono, że przy wyodrębnieniu kolejnych lokali (już pod rządem ustawy o własności lokali) ustalenie udziału w nieruchomości wspólnej następuje w taki sam sposób, chyba że właściciele wszystkich lokali wyodrębnionych i właściciele lokali niewyodrębnionych dokonają nowego ustalenia wysokości udziałów w nieruchomości wspólnej. Reguły ustalenia udziałów w nieruchomości wspólnej mają zasadniczo charakter przepisów bezwzględnie obowiązujących. Obecnie obowiązująca ustawa przewiduje także wyjątki w tym zakresie, co jest wskazane w ust. 6 art. 3. Istota tego wyjątku polega na tym, że przy ustalaniu wielkości udziałów nie musi być przestrzegany sposób jego obliczenia określony w art. 3 ust. 3 ustawy. Jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2004 r., V CK 492/03 "przy określeniu wielkości udziałów w nieruchomości wspólnej, gdy następuje to w inny sposób, niż określony w art. 3 ust. 3 ustawy, spełnione muszą być łącznie dwa warunki: udział musi być powiązany z lokalem, a suma udziałów musi odpowiadać jedności". W oparciu powyższe regulacje, w określonej sytuacji, udziały w nieruchomości wspólnej mogą być określone z pominięciem zasady proporcji powierzchni danego lokalu do powierzchni wszystkich lokali.

Przenosząc te uwagi do ustalonego w sprawie stanu faktycznego Sąd wskazał podkreślił, że z przedłożonego do akt sprawy aktu notarialnego z 23 stycznia 1990r. wynika, że wyodrębnienie pierwszego z lokali wchodzącego w skład pozwanej Wspólnoty nastąpiło na podstawie ustawy z 29 kwietnia 1985r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, poprzez zawarcie umowy ustanowienia użytkowania wieczystego i sprzedaży lokalu, na mocy której został sprzedany lokal nr (...) jako przedmiot odrębnej własności wraz z udziałem wynoszącym 1/18 część w niewydzielonych częściach budynku. Sąd podkreślił, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków - właścicieli nieruchomości w pozwanej wspólnocie (w tym: D. C., J. R., R. Z., J. K., M. R., C. S.) oraz stron, tj. powoda i członków zarządu: D. J., M. G. i M. S., wynika iż w ten sam sposób zostały wyodrębnione pozostałe lokale w budynku Wspólnoty, a każdy członek Wspólnoty w akcie notarialnym dotyczącym wyodrębnienia lokalu i jego sprzedaży posiada zapis, że wraz z lokalem nabywa udział w wysokości 1/18 części w niewydzielonych częściach budynku. Oznacza to, że udział w nieruchomości wspólnej nie jest powiązany z metrażem lokalu mieszkalnego bowiem niezależnie o powierzchni lokalu wszyscy właściciele w pozwanej wspólnocie mają identyczny udział w nieruchomości wspólnej. Takie określenie udziału w nieruchomości wspólnej nie narusza przepisów ustawy o własności lokali, albowiem powyżej ustalone udziały w nieruchomości wspólnej poszczególnych właścicieli lokali są powiązane z lokalami mieszkalnymi a ich suma odpowiada jedności (jest 18 lokali i na każdy przypada udział 1/18).

Powód nie wykazał przy tym by wysokość udziałów właścicieli lokali w nieruchomości wspólnej wynikająca z treści zawartych przez nich umów naruszała, w dacie zawierania tych umów, obowiązujące wówczas przepisy o sposobie ustalania wysokości takiego udziału, a zawarte w ustawie z 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości. Wskazane przepisy miały charakter bezwzględnie obowiązujący i strony w umowie nie mogły w inny sposób określić wielkości udziału właściciela lokalu we współwłasności części wspólnych budynku i działki. Oznacza to, że w sprawie ostatecznie miał zastosowanie art. 3 ust. 6 i 7 ustawy o własności lokali, co z kolei oznacza, że brak było naruszeń prawa w tym zakresie.

Uwzględniając powyższe Sąd stwierdził, że sposób przedstawienia posiadanych udziałów przez każdego członka Wspólnoty na liście do głosowania poprzez wskazanie, że każdemu właścicielowi lokalu przysługuje udział w nieruchomości wspólnej wynoszący 1/18 i posłużenie się przez zarząd takimi wartościami przy obliczaniu głosów oddanych za podjęciem zaskarżonej uchwały, nie było wadliwe. Do czasu bowiem zmiany tych udziałów, dokonanej w sposób prawem przewidziany, musi być respektowana wysokość udziałów wynikająca z umów i dokonanych na ich podstawie wpisów w księgach wieczystych. To oznacza, że kwestionowana przez powoda uchwała zapadła większością głosów wszystkich właścicieli lokali, albowiem za jej podjęciem opowiedzieli się członkowie Wspólnoty posiadający 10/18 udziałów w nieruchomości wspólnej, czyli większość określona w art. 23 ust. 2 ustawy o własności lokali. Uchwały tej nie można zatem uznać za nieistniejącą, co skutkowało oddaleniem powództwa jako bezzasadnego. Już tylko marginalnie Sąd zaznaczył, że pozostałe zarzuty powoda w zakresie naruszeń proceduralnych, jakie miały zaistnieć przy podejmowaniu kwestionowanej uchwały, okazały się chybione. Przesłuchani w sprawie świadkowie jednoznacznie potwierdzili, że głosy pod uchwałą zbierał zarządca wraz z członkiem zarządu, a to w jaki sposób

członkowie oddawali swój głos pod uchwałą było wyłącznie ich decyzją. Natomiast to, że powód o uchwale tej nie wiedział, nie widział jej i - jak wskazuje - nie było mu ona doręczona - nie miało ostatecznie wpływu na skuteczne jej podjęcie. Tego rodzaju zarzuty mogłyby stanowić podstawę do uchylenia uchwały, a tego powód nie dochodził w tym procesie. Stąd szczegółowe badanie i omawianie powyższych zarzutów Sąd uznał za zbędne dla rozstrzygnięcia.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 108 §1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. Powód, który przegrał proces jest zobowiązany do ich poniesienia w całości, szczegółowe ich rozliczenie sąd pierwszej instancji pozostawił do rozliczenia referendarzowi sądowemu (art. 108 §1 zd. 2 k.p.c.).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód zaskarżając powyższe orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił :

1. obrazę prawa materialnego, tj. art.23 ust. 2 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali poprzez jego niezastosowanie i błędne przyjęcie, że głosowanie nad zaskarżoną uchwałą mogło się odbyć przez przyjęcie, że każdy z właścicieli lokalu posiada równy głos, w sytuacji gdy z w/w przepisu w sposób jednoznaczny wynika, że uchwała winna zostać podjęta większością głosów liczoną według wielkości udziałów;

2. obrazę prawa procesowego w postaci art. 233 §1 k. p. c. polegającą na błędnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i nie rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności zeznań wnioskowanych świadków oraz przesłuchania w charakterze strony powoda, które to dowody wskazują jednoznacznie, że zaskarżona uchwała została uchwalona z naruszeniem prawa, a co za tym idzie powództwo zgłoszone przez powoda zasługuje na uwzględnienie oraz

3. obrazę prawa procesowego w postaci art. 328§2 k. p. c. poprzez brak wskazania i wyjaśnienia przez Sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu wyroku przyczyn dla których odmówił wiarygodności i mocy dowodowej dowodom zgłoszonym przez powoda, a przemawiającym za uwzględnieniem powództwa w całości.

W konsekwencji takich zarzutów apelujący powód wnosil o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie, szerzej odnosząc się do zarzutów apelacyjnych i domagając się jednocześnie zasądzenia od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

apelacja powoda okazała się bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.). Apelujący powód w apelacji nie zgłosił nowych faktów ani nowych dowodów. Sąd odwoławczy ustalając stan faktyczny opierał się więc wyłącznie na materiale dowodowym zgromadzonym przed sądem pierwszej instancji. W sytuacji gdy sąd drugiej instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia pierwszoinstancyjnego oraz przeprowadzonej kwalifikacji prawnej, może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego rozstrzygnięcia. Wywiązanie się z zawartego w art. 328 § 2 k.p.c. obowiązku wskazania w uzasadnieniu orzeczenia podstaw rozstrzygnięcia może nastąpić przez oświadczenie o akceptacji ustaleń faktycznych, a nawet ocen prawnych sądu pierwszej instancji (por.wyrok Sądu Najwyższego z 5 marca 2015 r.V CSK 270/14,LEX nr 1682218). Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny stwierdza przeto, że ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji akceptuje w całości, przyjmuje za własne uznając je za podstawą swojego rozstrzygnięcia, za poprawną uznaje też kwalifikację prawną oraz stosowanie jak i wykładnię przepisów prawa materialnego. Nie ma więc potrzeby powtarzania stanu faktycznego, który sąd pierwszej instancji ustalił prawidłowo przytaczając fakty istotne w zakresie stanu faktycznego wydanego w sprawie rozstrzygnięcia. Zasadne jest w tym miejscu przypomnienie, że rzeczą sądu orzekającego jest zawsze ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Za przedmiot

dowodu uznaje się przy tym wyłącznie fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. O tym zaś, które fakty są istotne dla rozstrzygnięcia, decyduje przedmiot postępowania w sprawie, a dokładniej rzecz określając przepisy mające do niego zastosowanie. To strona powodowa przedstawia w pozwie okoliczności, które jej zdaniem kreują dochodzone roszczenie. I przede wszystkim to powód jest dysponentem roszczenia procesowego. Tak więc o treści wyroku - w sensie pozytywnym, jak i negatywnym - decyduje żądanie strony. Powód nie zarzucał błędnego zrozumienia sformułowanego przez niego w tym procesie roszczenia, jednoznacznie potwierdził, iż domaga się ustalenia nieistnienia uchwały nr (...). Tak określone żądanie niewątpliwie determinowało zakres faktów koniecznych dla ustalenia pełnej podstawy faktycznej niezbędnej dla wydania właściwego rozstrzygnięcia. Sąd nie oceniał więc w tym procesie tego czy wystąpiły przesłanki z art. 25 u.1 ustawy o własności lokali dla uchylenia kwestionowanej przez powoda uchwały pozwanej wspólnoty.

W ocenie sądu drugiej instancji kontrola instancyjna nie wykazała uchybień w ocenie dowodów istotnych dla ustalenia faktów istotnych w sprawie. Poczynione przez Sąd Okręgowy w tym zakresie ustalenia faktyczne znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach, a ich ocena w kontekście weryfikacji żądania powoda i zarzutów pozwanej zasługuje na aprobatę. Zważywszy, że w ocenie skarżącego wadliwość wydanego rozstrzygnięcia wynikała też z uchybień Sądu Okręgowego w zakresie oceny dowodów o prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego można rozstrzygnąć dopiero po stwierdzeniu czy miały rzeczywiście miejsca zarzucane uchybienia procesowe. Przed odniesieniem się do tych zarzutu naruszenia art. art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy, że zarzut naruszenia tej normy prawnej może być uznany za zasadny, a zatem tylko wówczas możliwa jest ingerencja sądu drugiej instancji, gdy zostanie wykazane, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd odwoławczy ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99; postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99 czy wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99). W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie zaistniała, a przede wszystkim apelujący nie wskazał ani tego jakie dowody, ani dlaczego w jego ocenie zostały nieprawidłowo ocenione. Powód w apelacji stwierdził jedynie, że Sąd Okręgowy błędnie ocenił materiał dowodowy i nie rozważył wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności zeznań świadków oraz stron pod kątem ustalenia, że uchwała została uchwalona z naruszeniem prawa. Tak skonstruowany zarzut procesowy nie poddaje się zasadniczo kontroli instancyjnej, nadto w tym procesie Sąd nie badał tego czy skarżona uchwała została uchwalona z naruszeniem prawa lecz jedynie to czy została w ogóle podjęta. W każdym razie według Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji co do faktów istotnych, nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważył w koniecznym zakresie zebrany materiał dowodowy.

Odnosząc się do zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., wskutek czego sąd pierwszej instancji miał zaniechać podania przyczyn dla których określonym dowodom osobowym odmówił wiary, zasadne jest przypomnienie jakie elementy powinno zawierać uzasadnienie wyroku. I tak uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Rola uzasadnienia orzeczenia nie ogranicza się jedynie do przekonania stron co do słuszności stanowiska sądu i zgodności z prawem orzeczenia, a także umożliwienia kontroli instancyjnej. Uzasadnienie spełnia także funkcję porządkującą, obligując stosujący prawo sąd do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego i jego subsumcji do miarodajnej normy prawa materialnego, w następstwie czego dochodzi do jej konkretyzacji w sentencji wyroku. Dlatego też dwie podstawy rozstrzygnięcia: faktyczna i prawna powinny być spójne tworząc logiczną całość (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19

grudnia 2013 r. II CNP 35/13, LEX nr 1433601). Zarzut naruszenia art. 328 k.p.c. może być skutecznie podniesiony w apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostanie zrehabilitowane w sposób uniemożliwiający stwierdzenie, jakie ustalenia co do faktów i ocena prawna zadecydowały o wyniku postępowania w sprawie. Przenosząc te uwagi do sprawy Sąd odwoławczy stwierdza, że uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji nie miało żadnych braków, jest rozbudowane, zawiera dokładnie określoną podstawę faktyczną, z szerokim następnie omówieniem rodzaju roszczeń przy pomocy których jest możliwe kwestionowanie uchwały wspólnoty mieszkaniowej, ze wskazaniem co w zależności od danego roszczenia procesowego jest konieczne do wyjaśnienia w procesie, z odwołaniem się do prawa materialnego oraz orzecznictwa sądowego tych kwestii dotyczącego. Sąd w zakresie koniecznym w sprawie podał jak ocenił dowody osobowe - świadków oraz zeznania samych stron, podał przyczyny dla których szersza ocena tych dowodów była w ogóle zbędna jako dotycząca faktów dla rozstrzygnięcia sprawy nieistotnych. W tej sytuacji zarzut powoda naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie może być uznany za uzasadniony.

Przed przejściem do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego Sąd odwoławczy przypomina już tylko krótko, że Sąd Okręgowy przyjął, iż głosowanie nad zaskarżoną uchwałą nie było wadliwe, a w konsekwencji uchwała została podjęta większością udziałów. Stąd ma rację pozwana podnosząc w odpowiedzi na apelację, że apelujący błędnie odczytał

uzasadnienie skarżonego wyroku. Sąd pierwszej instancji nie przyjął bowiem jakoby głosowanie nad zaskarżoną uchwałą odbyło się według reguł, że każdy z właścicieli posiada równy głos. Sąd bowiem, wbrew zarzutom powoda, ocenił czy na skarżoną uchwałę głosowała na tak oddała większość właścicieli liczona udziałami.

Pozwana Wspólnota jest tzw. dużą wspólnotą, tworzą ją właściciele 18 lokali (w 2-pietrowym, 3-klatkowym budynku mieszkalnym). Wspólnota powołała kilkusobowy zarząd, który to kieruje sprawami wspólnoty mieszkaniowej i reprezentuje ją na zewnątrz oraz w stosunkach między wspólnotą, a pozostałymi właścicielami lokali. Co do zasady zgoda członków wspólnoty wyrażana jest w postaci uchwały. Uchwała może być podjęta na zebraniu właścicieli lokali, w trybie indywidualnego zbierania głosów przez zarząd, albo w wyniku głosów oddanych częściowo na zebraniu, a częściowo w drodze indywidualnego zbierania głosów - art. 23 ust. 1 ustawy o własności lokali. Podstawową zasadą stosowaną przy obliczaniu większości jest określona w art. 23 u. 2 zasada, zgodnie z którą większość współwłaścicieli oblicza się według wielkości udziałów. Chodzi o zachowanie proporcji między wpływem poszczególnych współwłaścicieli na podejmowanie decyzji dotyczących nieruchomości wspólnej, a wielkością ich udziałów w nieruchomości, co zapewnia udział współwłaścicieli w decydowaniu o nieruchomości wspólnej stosownie do wielkości posiadanych przez nich udziałów i w optymalny sposób realizuje ochronę własności. Art. 23 ust. 2 zd. 1 ustawy regulujący tryb podejmowania uchwał stosowany jest w każdym przypadku, gdy wspólnota mieszkaniowa podejmuje uchwałę, nie chodzi tu tylko o podejmowanie uchwał w sprawach przekraczających zakres zwykłego zarządu określonych w art. 22 ust. 3, ale również w innych sytuacjach, w których zebranie właścicieli lokali podejmuje uchwałę. Od zasadniczego systemu głosowania udziałami w nieruchomości wspólnej można odstąpić - w drodze umowy (art. 18 ust. 1) lub specjalnie w tym celu podjętej uchwały (art. 23 ust. 2) - na rzecz systemu, wedle którego na jednego właściciela przypada jeden głos. Wybór sposobu głosowania zależy od woli właścicieli. Mogą oni postanowić już na wstępie zebrania wspólnoty, że we wszystkich sprawach, w których potrzebna jest uchwała właścicieli, na każdego z nich przypada jeden głos. W ustawowym reżimie zarządzania nieruchomością wspólną członkowie wspólnoty mieszkaniowej nie mogą podjąć uchwały wiążącej na przyszłość, że na każdego właściciela przypada jeden głos. Za każdym razem wymagana jest specjalnie w tym celu podjęta uchwała, wyrażająca zgodę na zmianę systemu głosowania (Komentarz Becka - Własność lokali, aut. R. Strzelczyk i A. Turlej, Wydawnictwo C.H. Beck Warszawa 2007, s. 416). Jerzy Pisuliński reprezentuje też stanowisko, że uchwałą można wprowadzić odmienny sposób liczenia głosów jedynie w niektórych sprawach wskazanych, a nie we wszystkich sprawach (System prawa prywatnego, Prawo rzeczowe, tom 4, Wydawnictwo C.H. Beck INP PAN Warszawa 2005, s. 270). Za przeważający w doktrynie można uznać pogląd, że w ramach swobody kontraktowej właściciele lokali mogą bez żadnych ograniczeń wprowadzić do umowy określającej sposób zarządu nieruchomością wspólną dogodny dla nich sposób liczenia głosów: jeden właściciel-jeden głos (por. Własność lokali j/w - s. 416). W rozpoznawanej sprawie jest niesporne, że członkowie pozwanej Wspólnoty nie postanowili w żaden sposób, że przy podejmowaniu badanej obecnie uchwały

- w sprawie zmiany ilości członków zarządu oraz jego składu - przy głosowaniu na każdego właściciela przypada jeden głos. Nad uchwałą głosowano więc, wbrew twierdzeniom z apelacji powoda, niewątpliwie udziałami. I przy takim głosowaniu zasadą jest też i to, że uchwała dochodzi do skutku, gdy jej treść uzyska aprobatę większości właścicieli lokali głosujących przysługującymi im udziałami. Cechą znamioną jest, że jeżeli spełnione zostaną warunki do podjęcia uchwały, wiąże ona także te osoby, które nie brały udziału w głosowaniu albo głosowały przeciwko proponowanej uchwale. Właściciele lokali przegłosowani muszą się podporządkować woli większości, tym różni się uchwała od umowy, która wymaga zawsze zgody wszystkich jej uczestników. Uznając ostatecznie, że skarżona przez powoda uchwała została podjęta sądem pierwszej instancji uprzednio odniósł się do kwestii poprawności i związania określonymi w umowach wyodrębnienia i sprzedaży udziałami w nieruchomości wspólnej dla właścicieli poszczególnych lokali. Sąd odwoławczy przypomina więc już tylko krótko za sądem pierwszej instancji, że art. 3 ust. 1 ustawy stanowi, iż w razie wyodrębnienia własności lokali właścicielowi lokalu przysługuje udział w nieruchomości wspólnej jako prawo związane z własnością lokali. Nieruchomość wspólną stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali (art. 3 ust. 2). Ustawa w sposób wyraźny reguluje to zagadnienie jedynie w odniesieniu do gruntu - z art. 3 ust. 1 w zw. z art. 5 wynika, że współwłasnością przymusową objęty jest grunt niezbędny do korzystania z budynku. Co do pozostałych elementów art. 3 ust. 1 cyt. ustawy określa je jako "wszelkie części budynku i inne urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali lub dotychczasowego właściciela nieruchomości ze względu na należące do niego niewyodrębnione lokale". Ustawodawca zrezygnował z wyliczenia, jakie części budynku i jego wyposażenia, stanowią współwłasność właścicieli lokali. Zastąpiono je określeniem negatywnym - współwłasnością objęto wszystkie części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli (art. 3 ust. 2). Zasada jednak jest, że udział w nieruchomości wspólnej powinien, z uwagi na brzmienie art. 3 ust. 3 ustawy, odpowiadać stosunkowi powierzchni użytkowej lokalu wraz z powierzchnią pomieszczeń przynależnych do łącznej powierzchni użytkowej wszystkich lokali wraz z pomieszczeniami do nich przynależnymi. Ustawa jednocześnie dopuszcza dwa wyjątki od wspomnianej zasady. Zezwala mianowicie na odmienne określenie wielkości udziału, jeżeli następuje ustanowienie odrębnej własności wszystkich lokali w drodze czynności prawnej współwłaścicieli lub właściciela (art. 3 ust. 6). Oznacza to, że w przypadku gdy współwłaściciele znoszą współwłasność przez ustanowienie odrębnej własności lokali lub gdy właściciel nieruchomości ustanawia w drodze jednostronnej czynności prawnej na swoją rzecz własność wszystkich lokali albo gdy zbywa wszystkie lokale w drodze umowy zawartej z nabywcą lub nabywcami, wówczas będzie dopuszczalne ustalenie wielkości udziału we współwłasności przez odwołanie się do innych kryteriów, np. wartości lokalu. Taki sposób określenia wielkości udziału w części wspólnej nie miał miejsca w przypadku lokali wyodrębnionych w nieruchomości przy ul. (...) w Ś. . Drugi wyjątek ustawa od reguł określonych w ust. 3 art. 3 ustawy przewidziany jest w ust. 7 tego przepisu. Art. 3 ust. 7 została dodana z dniem 19 maja 2000 roku. Przepis ten odnosi się do nieruchomości, w których wyodrębnienie własności lokali rozpoczęto jeszcze przed wejściem w życie ustawy o własności lokali tj. przed dniem 1 stycznia 1995 roku w związku z czym przy ustalaniu wysokości udziałów w nieruchomości wspólnej związanych z własnością tych lokali nie uwzględniano pomieszczeń przynależnych lub **określano je w inny sposób**. Gdyby wysokość udziałów przy ustanawianiu odrębnej własności następnych lokali była określana stosownie do zasady wynikającej z art. 3 ust. 3 i 5 u.w.l. suma udziałów musiałaby być wtedy różna od 1. Przepis art. 3 ust. 7 ustawy nakazuje zatem ustalać w takiej sytuacji wielkość udziałów - do czasu wyodrębnienia ostatniego lokalu - w taki sposób, jak przy wyodrębnianiu poprzednich lokali (verba legis „pierwszego lokalu”). Właściciele lokali już wyodrębnionych wraz z dotychczasowym właścicielem mogą jednak dokonać nowego ustalenia wysokości udziałów w nieruchomości wspólnej (zob. Prawo rzeczowe, System Prawa Prywatnego tom 3 red. prof. dr hab. Edward Gniewek, komentarz do art. 3 ustawy o własności lokali, System Informacji Prawnej Legalis, 2013 r.). Tak jak to wskazał sąd pierwszej instancji odwołując się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2004 r., V CK 492/03, przy określeniu wielkości udziałów, gdy następuje to w sposób inny niż określony w art. 3 ust. 3, spełnione muszą być łącznie dwa warunki: udział musi być powiązany z każdym lokalem, a suma udziałów musi odpowiadać jedności. W rozpoznawanej sprawie jest niesporne, że pierwszy lokal został wyodrębniony przed wejściem w życie ustawy o własności lokali, a oba warunki opisane powyżej, co ustalił już zresztą Sąd Okręgowy, a czemu powód w apelacji nie zaprzeczył, są spełnione. Brak w tej sytuacji podstaw do podzielenia zarzutu powoda, że udział we współwłasności nieruchomości wspólnej związany z własnością każdego lokalu określony ułamkiem zwykłym -1/18, taki sam dla wszystkich lokali, jest wadliwie określony. Tej oceny nie zmienia fakt, że wyodrębnione lokale mają różną powierzchnię użytkową. Oznacza to w konsekwencji, że

skarżona uchwała została podjęta większością udziałów. Brak przeto podstaw dla przyjęcia ,że pozwana wspólnota mieszkaniowa w ogóle nie wyraziła swojej woli w przedmiocie zmiany liczebności i składu swojego zarządu. Niesporne jest ,że za uchwałą udziałami głosowała większość . Przedmiotem pozwu , a więc i rozstrzygnięcia nie było natomiast ustalenie czy uchwała została podjęta niezgodnie z przepisami prawa , o jakiej mowa w art. 25 ust. 1 ustawy o własności lokali. Zarzuty apelacji tej kwestii dotyczące są więc bez znaczenia dla kierunku rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji.

Sąd Apelacyjny w konsekwencji podzielenia w całości ustaleń sądu pierwszej instancji, z uwzględnieniem ustaleń i rozważań prawnych przytoczonych powyżej, nie podzielił żadnego z zarzutów apelacyjnych , a złożoną przez powoda apelację ostatecznie uznał za bezzasadną. Skutkowało to , w oparciu o art. 385 k.p.c., jej oddaleniem .

O kosztach procesu Sąd odwoławczy orzekł mając na uwadze wynik postępowania apelacyjnego , z uwzględnieniem treści art. 98. § 1 i § 3 i art. 108 § 1 k.p.c. oraz przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.) - § 11.1.1) i § 13 u.1 pkt 2. Koszty powoda w drugiej instancji to wynagrodzenie jego profesjonalnego pełnomocnika procesowego w kwocie 135 złotych .

SSO del. A. Bednarek – Moraś SSA M. Gołuńska SSA A. Kowalewski